W skrócie

Urodzona: 5 XII 1928 roku w Warszawie
Znana: Wielką popularność (i nagrodę na MFF w San Francisco za najlepszą rolę kobiecą) przyniósł jej film *Jak być kochaną* (Felicja). Inne ważne obrazy: *Popiół i diament* (Stefka), *Nikt nie woła*, *Rękopis znaleziony w Saragossie* (Camilla de Tomez), *Czterej pancerni i pies* (Honorata), *Przygody pana Michała* (pani Makowiecka). Występowała też w kabaretach – w *Kabarecie Starszych Panów* i *Pod Egidą*

Fot. Reporter

Barbara

60 lat na scenie

Jak być

Wystarczy, że powie jedno słowo, by wszyscy wiedzieli, że odezwała się Barbara Krafftówna. Ale niepowtarzalna barwa głosu to nie jedyny wyróżnik aktorki. Te inne to charakterystycznie wygięte kąciki ust, wesołe, a jednocześnie poważne oczy i... pewna aura tajemnicy, jaką roztacza.

Pani Barbara od pierwszej sekundy wzbudza sympatię widza, ale później natychmiast chcemy rozszyfrować, jaka jest. Znakomicie gra role komediowe. A więc wesoła? Równie przekonująca jest w dramacie. A więc smutna? No więc – jaka?

Podczas jubileuszu 60-lecia pracy artystycznej, obchodzonego w stołecznym Teatrze Narodowym, Barbara Krafftówna z rąk ministra kultury i dziedzictwa narodowego Kazimierza Michała Ujazdowskiego otrzymała najwyższe odznaczenie dla ludzi sztuki – złotą *Gloria Artis*

Fot. Reporter

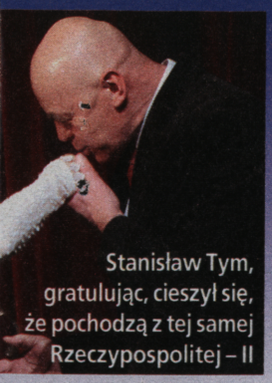

Stanisław Tym, gratulując, cieszył się, że pochodzą z tej samej Rzeczypospolitej – II

Fot. Ag. Gazeta

◄ Kazimierz Kutz podczas jubileuszu mówił, że pani Barbara dzwoni do niego raz na 10 lat i wtedy słyszy upragnione: „Kazieńku"

► Na uroczystość przybył też ksiądz Kazimierz Orzechowski – duszpasterz aktorów ze Skolimowa, widzom znany z serialu *Złotopolscy*

Fot. ZOOM

Krafftówna kochaną

Urodziła się przed 78 laty w Warszawie. W domu, w którym grano na skrzypcach, pianinie, śpiewano, przywiązywano wagę do kultury, manier i klasy. Matka dbała o rozwój emocjonalno-duchowy dzieci, ojciec – architekt, zarabiał na utrzymanie.

Aktorka, która nie bała się żadnej roli

Jako dziecko oglądała filmy z Shirley Temple. Mówi, że dzięki amerykańskiej aktorce stworzyła swój świat wyobraźni i fantazji. W czasie okupacji starsza siostra Maria zaprowadziła ją na tajne komplety do studia aktorskiego Iwo Galla. Później zawsze podkreślała, że wszystko, co wie i potrafi w zawodzie, zawdzięcza swojemu pierwszemu mistrzowi.

Na scenie debiutowała jako 18-latka w sztuce *Homer i Orchidea* w gdańskim Teatrze Wybrzeże. Później były sceny w Łodzi, Wrocławiu i w Warszawie. Podobała się. Nazywano ją mistrzynią transformacji. W 1953 roku zadebiutowała w filmie. I tu może mówić o rolach wybitnych: *Popiół i diament*, *Nikt nie woła*, *Pamiętnik znaleziony w Saragossie* i chyba najbardziej pamiętny *Jak być kochaną*.

Klasą dla siebie była w *Kabarecie Starszych Panów* i *Pod Egidą* – nie sposób zapomnieć jej piosenek: *W czasie deszczu dzieci się nudzą*, *Zakochałam się w czwartek przypadkiem*, *Przeklnę cię*.

Dwa razy szczęście zamieniło się w dramat

Jak bogate miała życie zawodowe, tak los też nie szczędził jej przeżyć. I tych radosnych, i tych najbardziej dramatycznych. Chyba niewiele kobiet może mówić o tak romantycznej miłości. Pierwszego męża, aktora Michała Gazdę, poznała podczas pochodu pierwszomajowego. 17 maja pan Michał się oświadczył. Przez jakiś czas ślub utrzymywali w tajemnicy. Dwa lata później na świecie pojawił się jedyny syn. Dziś Piotr (informatyk) z żoną Katarzyną (córka pisarki Hanny Krall) mieszkają w Kanadzie. Ich syn Michał (22) jest studentem prawa. Często odwiedza babcię Barbarę.

Szczęście rodzinne przerwał dramat. Michał Gazda zginął tragicznie w 1969 roku. Jadąc samochodem stołecznym Mostem Gdańskim, dostał zawału serca. Nie było dla niego ratunku. Pani Barbara oparcie znalazła w przyjaciołach, no i miała dużo pracy. Na szczęście. W 1983 roku wyjechała z kraju. Otrzymała propozycję gry w Los Angeles. Po angielsku, a wówczas nie znała słowa w tym języku. Zaryzykowała i udało się. Nie tylko na scenie. Po raz drugi wyszła za mąż. Po 5 miesiącach jej mąż Arnold Seidner zmarł na zawał serca.

Nie ma telewizora, nie używa telefonu komórkowego. Ćwiczy jogę. Dużo czyta. Ciągle pracuje nad sobą. W jakiej jest kondycji, pokazała w Teatrze Narodowym w Warszawie w dniu swojego jubileuszu. **ep**

Fot. ZOOM

▲ Takim oto plakatem reklamowano obchody 60-lecia pracy Barbary Krafftówny

Fot. PAT

▲ Z Wiesławem Michnikowskim w Teatrze Telewizji *Sceny domowe*

Fot. East News

▲ W *Przygodzie z piosenką* Stanisława Barei. Ze Zdzisławem Maklakiewiczem

Fot. PAP/CAF

W 2004 roku zagrała w *Medytacjach nad dziewictwem*

Fot. PAP/CAF

▲ W roli życia – *Jak być kochaną* Wojciecha Hasa. Ze Zbigniewem Cybulskim

Fot. PAP/CAF

▲ Z Januszem Paluszkiewiczem w sztuce *Pan Puntil i jego sługa Matti*

Fot. East News

▲ Charakterystyczna, zarówno w rolach komediowych, jak i dramatach